Księga Liczb

Rozdział 21

**1**. Król Aradu, Kananejczyk, mieszkający w Negebie, dowiedział się, że Izraelici nadciągają drogą od Atarim. Napadł na Izraela i wziął jeńców. **2**. Wtedy Izraelici złożyli następujący ślub Panu, mówiąc: Jeśli dasz ten lud w nasze ręce, klątwą obłożymy ich miasta. **3**. I wysłuchał Pan głosu Izraela, i wydał w ich ręce Kananejczyków. [Izraelici] obłożyli klątwą ich oraz ich miasta. Stąd miejscowość ta otrzymała nazwę Chorma. **4**. Od góry Hor szli w kierunku Morza Czerwonego, aby obejść ziemię Edom; podczas drogi jednak lud stracił cierpliwość. **5**. I zaczęli mówić przeciw Bogu i Mojżeszowi: Czemu wyprowadziliście nas z Egiptu, byśmy tu na pustyni pomarli? Nie ma chleba ani wody, a uprzykrzył się nam już ten pokarm mizerny. **6**. Zesłał więc Pan na lud węże o jadzie palącym, które kąsały ludzi, tak że wielka liczba Izraelitów zmarła. **7**. Przybyli więc ludzie do Mojżesza, mówiąc: Zgrzeszyliśmy, szemrząc przeciw Panu i przeciwko tobie. Wstaw się za nami do Pana, aby oddalił od nas węże. I wstawił się Mojżesz za ludem. **8**. Wtedy rzekł Pan do Mojżesza: Sporządź węża i umieść go na wysokim palu; wtedy każdy ukąszony, jeśli tylko spojrzy na niego, zostanie przy życiu. **9**. Sporządził więc Mojżesz węża miedzianego i umieścił go na wysokim palu. I rzeczywiście, jeśli kogoś wąż ukąsił, a ukąszony spojrzał na węża miedzianego, zostawał przy życiu. **10**. Stamtąd ruszyli Izraelici w dalszą drogę i rozbili obóz pod Obot. **11**. Od Obot ciągnęli dalej i rozbili obóz pod Ijje-Haabarim, na pustyni położonej na wschód od Moabu. **12**. Stamtąd ruszyli dalej i zatrzymali się w dolinie potoku Zared. **13**. I znów poszli dalej i rozłożyli się obozem po drugiej stronie rzeki Arnon, która płynie przez pustynię, biorąc początek w kraju Amorytów. Arnon bowiem stanowi granicę między Moabitami i Amorytami. **14**. Dlatego powiedziane jest w Księdze wojen Pana: Od strony Waheb w Sufa i potoków Arnonu, **15**. pochyłość potoków ciągnących się aż do Ar, przylegająca do granicy Moabu. **16**. Stamtąd udali się do Beer. Jest to studnia, o której powiedział Pan do Mojżesza: Zgromadź lud, a Ja mu dam wodę! **17**. Śpiewali wtedy Izraelici pieśń następującą: Tryskaj, źródło! Opiewajcie je! **18**. Studnia, którą kopali książęta, a naczelnicy ludu drążyli berłem i swymi laskami. Z Beer [ruszyli] do Mattany, **19**. z Mattany do Nachaliel, a z Nachaliel do Bamot. **20**. Z Bamot do doliny, która leży w ziemi Moabu, obok góry Pisga wznoszącej się nad pustynią. **21**. Następnie wysłali Izraelici posłów do Sichona, króla Amorytów, którzy mieli [mu] oznajmić: **22**. Chcemy przejść przez twoją ziemię. Nie wejdziemy na pola ani do winnic i nie będziemy pili wody ze studzien. Chcemy tylko skorzystać z drogi królewskiej, póki nie przekroczymy twych granic. **23**. Sichon jednak nie dał Izraelitom przejścia przez swoją ziemię. Sichon zgromadził całe swoje wojsko i skierował się ku pustyni, by zastąpić drogę Izraelitom. Przybył do Jahsa i uderzył na Izraela. **24**. Izraelici jednak pobili go ostrzem miecza i zdobyli jego kraj od Arnonu aż po Jabbok, aż do kraju Ammonitów, bo obwarowana była granica Ammonitów. **25**. Izraelici wzięli wszystkie te miasta. Następnie osadzili się Izraelici mocno we wszystkich miastach Amorytów, w Cheszbonie i we wszystkich przynależnych doń miejscowościach. **26**. Cheszbon był stolicą Sichona, króla Amorytów, który prowadził wojnę z poprzednim królem Moabu i zabrał mu cały kraj aż po Arnon. **27**. Dlatego śpiewali pieśniarze: Idźcie do Cheszbonu! Niech będzie odbudowane i umocnione miasto Sichona. **28**. Gdyż z Cheszbonu wyszedł ogień, płomień z miasta Sichona pochłonął Ar-Moab, panujące nad wyżynami Arnonu. **29**. Biada ci, Moabie! Zgubiony jesteś, o ludu Kemosza! Dopuścił on ucieczkę twych synów i niewolę twych córek u Sichona, króla Amorytów. **30**. Cheszbon wyniszczył niemowlęta aż do Dibonu, niewiasty aż do Nofach, a mężczyzn aż do Medeby. **31**. Izraelici osiedlili się w kraju Amorytów. **32**. Potem Mojżesz wysłał [wywiadowców] celem zbadania Jazer; zajęli je następnie wraz z przynależnymi doń miastami i wypędzili mieszkających tam Amorytów. **33**. Następnie zawrócili i poszli w kierunku Baszanu. Król Baszanu, Og, wyruszył przeciw nim razem z całym swoim wojskiem, chcąc stoczyć z nimi bitwę pod Edrei. **34**. Lecz Pan rzekł do Mojżesza: Nie bój się go! Dam go bowiem w twoje ręce razem z całym wojskiem i krajem. Postąpisz z nim tak, jak postąpiłeś z Sichonem, królem Amorytów, który mieszkał w Cheszbonie. **35**. Pobili go oraz jego synów i cały lud, tak że nikt nie ocalał, i wzięli jego ziemię w posiadanie.

Biblia Tysiąclecia, wydanie V.   
Prawo autorskie © 1999, Pallottinum. Wszelkie prawa zastrzeżone.   
Copyright © 1999 by Pallottinum. All rights reserved.